



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Prawo a technologia. Zasada domniemania niewinności a dostęp mediów do procesu karnego w Polsce i Hiszpanii

Author: Paulina Konca

Citation style: Konca Paulina. (2019). Prawo a technologia. Zasada domniemania niewinności a dostęp mediów do procesu karnego w Polsce i Hiszpanii. W: S. Tkacz, Z. Tobor (red.), "Prawo a nowe technologie" (S. 43-51). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Prawo a technologia Zasada domniemania niewinności a dostęp mediów do procesu karnego w Polsce i Hiszpanii

PAULINA KONCA
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Law and technology
The presumption of innocence principle
vs mass media access to criminal legal proceedings
in Poland and Spain

Abstract: The article concerns the principle of external publicity in Polish and Spanish criminal procedure, focusing on media access to the trial in the context of new media development. The author stresses the need to respect the principle of Presumption of innocence and gives an example of its violation, which occurred in relation to the Santiago de Compostela train crash in 2013. She also describes a Spanish phenomenon called *juicios paralelos*. Moreover, the article draws attention to the mechanisms ruling the internet functioning, which may impede the observance of the prohibition of press release of the data and image. As far as media access to the trial is concerned, the article provides an analysis of, on the one hand, the risks arising from the development of new media and, on the other, the advantages underlying the technology advances and media diversification.

Keywords: open court principle, principle of publicity, presumption of innocence, media, new media, Spanish criminal procedure, Polish criminal procedure, *juicios paralelos*, infoxication

1. Zasada jawności zewnętrznej w procesie karnym – jawność pośrednia

Prawo do publicznego procesu jest jedną z podstawowych gwarancji zapewnianych przez procedury państw demokratycznych. Jak zauważa się w piśmiennictwie¹, jawność zewnętrzna występuje w dwóch formach – jako jawność bez-

¹ R. KOPER: *Jawność rozprawy głównej a ochrona prawa do prywatności w procesie karnym*. Warszawa 2010; A. GONZÁLEZ NAVARRO: *Reflexiones en torno a la publicidad mediata en el proceso penal español*. „Anales de la Facultad de Derecho” 2001, n° 18, s. 367–382.

pośrednia (hiszp. *publicidad inmediata*) oraz jawność pośrednia (hiszp. *publicidad mediata*). Jawność bezpośrednia zakłada bezpośrednią percepcję czynności procesowych przez publiczność, jawność pośrednia zaś jest realizowana z udziałem radia, telewizji, prasy etc. Rozdział ten widoczny jest także w regulacjach prawnych².

Nie ulega wątpliwości, że punkt widzenia obserwatorów procesu karnego zmienia się wraz z rozwojem technologii. W dzisiejszych czasach fizyczna obecność publiczności na sali sądowej traci na znaczeniu. Wskazuje się, że mniej więcej w latach siedemdziesiątych XX w. zniknęli z sal rozpraw stali „kibice sądowi”, co nie oznacza jednak, że społeczeństwo przestało interesować się zbrodnią i jej „sądowymi epilogami”³. Zasada jawności jest dziś realizowana głównie w formie pośredniej.

W doktrynie wyróżnia się kilka podstawowych funkcji zasady jawności⁴: kontrolną – zapewniającą transparentność działań władz publicznych, informacyjną, która „najbardziej realny i efektywny wymiar uzyskuje w przypadku jawności pośredniej”⁵, wychowawczą, która ma wpływać na kształtowanie odpowiednich postaw i poglądów w społeczeństwie⁶, oraz gwarancyjną, która ma stworzyć stronom procesowym rękojmię w zakresie ochrony ich praw i interesów związanych z uczestnictwem w procesie⁷.

Obecnie to właśnie media przez szybki i wierny przekaz, który dociera do nieograniczonej liczby osób, umożliwiają sprawowanie społecznej kontroli nad procesem⁸. Zauważa się, że „media są dziś główną siłą wychowującą i formującą człowieka”⁹. To „dziennikarz staje się częstokroć dla wielu czytelników pierwszym nauczycielem prawa”¹⁰. Trzeba jednak dodać, że dzisiaj pojęcie „dziennikarz” jest o wiele szersze niż kilkanaście lat temu. Za sprawą nowoczesnej

² Zarówno w polskiej, jak i w hiszpańskiej procedurze kwestia jawności pośredniej została uregulowana w osobnych artykułach: w art. 357 k.p.k. z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz.U. 1997, nr 89, poz. 555 ze zm.) i w art. 682 *Ley de Enjuiciamiento Criminal* z dnia 14 września 1882 r. ze zm. (BOE-A-1882-6036).

³ J. SOBCZAK: *Relacje z procesów sądowych a obowiązek powstrzymania się od formułowania opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji*. W: *Wymiar sprawiedliwości a media*. Red. J. SOBCZAK, G. TYLEC. Warszawa–Opole 2012, s. 47.

⁴ R. KOPER: *Jawność rozprawy głównej...*, s. 55 i n.

⁵ Ibidem, s. 66.

⁶ Ibidem, s. 70 i n.

⁷ Ibidem.

⁸ A. BOVINO: *Publicidad del juicio penal: la televisión en la sala de audiencias*. In: *Libertad de expresión y derecho penal*. Buenos Aires 1997, s. 12 i n.

⁹ M. DRÓŻDŹ: *Etos dziennikarski bez etyki...?* W: *Etyka dziennikarstwa*. Red. E. PAWLAK-HEJNO, J. PLESZCZYŃSKI. Lublin 2012, s. 43.

¹⁰ J. PARZYŃSKI: *O metodykę współpracy z wymiarem sprawiedliwości*. „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 1–2, s. 56.

techniki otwarty został masowy dostęp do zawodu. Postępująca konwergencja mediów skutkuje ogromną dywergencją dziennikarstwa. W literaturze dostrzega się, że to, co dziś nazywa się dziennikarstwem, jest w istocie „agregatem” wielu różnych aktywności medialnych. Kiedyś dziennikarstwo uznawano za profesję, obecnie to dość pospolity zawód i, jak się podkreśla, właściwie tylko na mocy osobistej decyzji mogą obowiązywać w nim niezwykle wymagające standardy¹¹. Warto zauważyć również, że od pewnego czasu funkcjonuje termin „dziennikarstwo obywatelskie” (hiszp. *periodismo ciudadano*). Modyfikacja modelu mediów ma wiele aspektów pozytywnych, ponieważ ułatwia dostęp do informacji, w tym do informacji z toczącego się procesu. Równocześnie jednak pociąga za sobą wiele niebezpieczeństw i wyzwań, także dla twórców prawa.

Sprawozdawczość radiowo-telewizyjna obwarowana jest szeregiem zakazów i wytycznych, których muszą przestrzegać dziennikarze relacjonujący proces karny. W kontekście postępu techniki najistotniejsze znaczenie ma zasada domniemania niewinności.

2. Zasada domniemania niewinności

Zasada domniemania niewinności została wyrażona w regulacjach międzynarodowych (art. 11 ust. 1 Powszechnej deklaracji praw człowieka, art. 14 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, art. 6 ust. 2 Europejskiej konwencji praw człowieka), w aktach rangi konstytucyjnej (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP¹², art. 24 ust. 2 Konstytucji Hiszpanii¹³), a także w regulacjach szczegółowych – w prawie prasowym¹⁴, procesowym¹⁵ oraz w kodeksach etyki dziennikarskiej. Jak stwierdził hiszpański Trybunał Konstytucyjny, prawo do bycia traktowanym jak osoba niewinna aż do zapadnięcia prawomocnego wyroku przysługuje nie tylko przed sądem, lecz ma także wymiar pozaprocesowy¹⁶.

Należy zauważyć, że antycypacja przesądzenia o winie danej osoby godzi w jej dobra osobiste. Nadrzędność zasady domniemania niewinności wymaga od mediów szczególnie starannej i neutralnej prezentacji informacji odnośnie

¹¹ Ibidem, s. 67 i n.

¹² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Dz.U. 1997.78.483 z dnia 16 lipca 1997 r.

¹³ Konstytucja Hiszpanii z dnia 27 grudnia 1978 r. BOE n° 311, z dnia 29 grudnia 1978 r., s. 29313–29424.

¹⁴ Artykuł 13 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe. Dz.U. 1984, nr 5, poz. 24 ze zm.

¹⁵ Artykuł 5 § 1 k.p.k.

¹⁶ STC 166/1995 z dnia 20 listopada 1995 r. BOE n° 310, z dnia 28 grudnia 1995 r.

do sprawy *sub iudice*, pod rygorem odpowiedzialności za naruszenie prawa zgodnie z przepisami prawa cywilnego¹⁷. Podawanie sprawdzonych informacji wymaga respektowania zasady domniemania niewinności, a jedyny akt, który może położyć kres jej obowiązywaniu, to wyrok sądu¹⁸. Dziennikarz ma jednak prawo do podania informacji błędnej¹⁹. Przekaz musi być rzetelny, nie może opierać się na plotkach ani domysłach, ale jego prawdziwość niekoniecznie musi korespondować z prawdą obiektywną czy historyczną²⁰.

Czasem wskazuje się, że w dzisiejszych czasach można *de facto* na nowo mówić o znanej przed wiekami hańbiącej funkcji prawa karnego. Pręgierz zastąpiło wystawienie na widok publiczny – na pierwszych stronach gazet albo na ekranach telewizorów. Dzieje się tak często nie w wyniku skazania, ale samego oskarżenia, gdyż wciąż jeszcze obowiązuje domniemanie niewinności²¹. Wszyscy wiedzą, że dana osoba była podejrzana lub oskarżona i jako taka utrwała się w naszej pamięci, natomiast o wiele mniej słyszy się o już rozstrzygniętych sprawach.

Warto przytoczyć wyjątkowo rażący przykład naruszenia zasady domniemania niewinności przez hiszpańskie media, jakie miało miejsce w związku z katastrofą kolejową w Santiago de Compostela, do której doszło 24 lipca 2013 r. W wyniku wykolejenia się pociągu pasażerskiego zginęło wówczas 79 osób, a ponad 178 zostało rannych, w tym 35 ciężko. Dziennikarze prawie natychmiast uznali, że jedynym winnym jest maszynista Francisco José Garzón²². Z dokonanej przez P.V. Sande z Uniwersytetu w Santiago de Compostela analizy doniesień prasowych, które pojawiły się w ciągu stu godzin od przywołanej katastrofy kolejowej, wynika, że zachowanie dziennikarzy pod wieloma względami było niezgodne z etyką zawodową. Już w dzień po tragedii na okładce „La Voz de Galicia” pojawiło się zdjęcie czterech ciał osób, których tożsamość nietrudno było zidentyfikować rodzinom i znajomym ofiar, a podtytuły drukowanych artykułów wyraźnie wskazywały na odpowiedzialność maszynisty za tragedię („Pociąg wszedł w zakręt z prędkością 150 km/h, przy ograniczeniu

¹⁷ E. DE PORRES ORTIZ DE URBINA: *Los juicios paralelos*, http://www.elderecho.com/penal/juicios-paralelos_11_481180004.html [Data dostępu: 10.09.2018 r.].

¹⁸ STC 219/1992 z dnia 3 grudnia 1992 r. BOE n° 307, z dnia 23 grudnia 1992 r.

¹⁹ STC 6/1988 z dnia 21 stycznia 1988 r. BOE n° 31, z dnia 5 lutego 1988 r.; STC 54/2004 z dnia 15 kwietnia 2004 r. BOE n° 120, z dnia 18 maja 2004 r.

²⁰ STC 6/1996 z dnia 16 stycznia 1996 r. BOE n° 43, z dnia 19 lutego 1996 r., *votum separatum*.

²¹ S. VAN DEN DOOREN: *La publicidad en el proceso penal*, http://www.alfonsozambrano.com/doctrina_penal/publicidad_proceso_penal.doc, s. 10.

²² P. VÁZQUEZ SANDE: *Infoxicación: de la presunción de inocencia a la culpabilidad*. „Ámbitos” 2014, n° 24, <http://www.redalyc.org/pdf/168/16832255005.pdf>; http://www.lainformacion.com/catastrofes-y-accidentes/asi-es-la-nueva-vida-de-francisco-garzon-el-maquinista-del-alvia_ekvezS45Vqk7sH03IDC605/ [Data dostępu: 10.09.2018 r.].

do 80" i rozpoczynające się przekleństwem zdanie, które miał wypowiedzieć maszynista: „wykoleiłem się! Co teraz pocznę?"). Już następnego dnia gazeta poinformowała, że nagranie z czarnej skrzynki potwierdza, że pociąg jechał prawie 190 km/h, a obok nagłówka znalazło się zdjęcie zakrwawionej twarzy wychodzącego z pociągu maszynisty. W tej samej gazecie pojawiły się też zdjęcia, które maszynista zamieścił na swoim facebookowym profilu kilka miesięcy przed wypadkiem. Na jednym z nich, opatrzonym żartobliwym komentarzem, maszynista pokazuje prędkościomierz w prowadzonym przez siebie pociągu, wskazujący prędkość 200 km/h, w tamtej sytuacji dozwoloną. Dziennikarz pisze, że choć pociągi RENFE jeżdżą z prędkością 200 km/h i większą, to jednak katastrofa kolejowa „rzuca cień wątpliwości na zachowanie maszynisty". Z 27 stron gazety, na których informowano o wypadku, tylko na dwóch (12. i 13.) napisano o wpływie źle funkcjonującego systemu bezpieczeństwa na tragiczny finał podróży. Kilka dni później można było przeczytać takie nagłówki gazet: *Dlaczego maszynista nie chce wytłumaczyć, co robił przed wypadkiem?*, *Miał zacząć hamować 4 kilometry wcześniej* i *Maszynista do więzienia*. Gazeta „La Razón" przygotowała reportaż o środowisku, w którym wraz ze swoją matką żył maszynista. Znalazły się w nim zeznania kucharki z kawiarni przyległej do domu maszynisty oraz właścicielki baru naprzeciwko jego miejsca zamieszkania. Autor reportażu ubolewał, że nie udało mu się zapytać ani sąsiadów, ani rodziny mężczyzny, jakim człowiekiem jest on na co dzień²³.

Warto jednak wskazać, że choć tradycyjne hiszpańskie media przedwcześnie skazały maszynistę, media społecznościowe stanęły na straży zasady domniemania niewinności. Grupa studentów budownictwa z Escuela de Caminos w Walencji niedługo po wypadku utworzyła stronę wspierającą maszynistę, na której w ciągu dwóch miesięcy od wypadku pojawiło się 830 tys. podpisów osób chcących zmanifestować swoje wsparcie dla mężczyzny. Autor przywołanego raportu podkreśla, że takie inicjatywy, kwestionujące „jedyną słuszną wersję wydarzeń", pokazują wyraźny brak zaufania hiszpańskiego społeczeństwa do mediów²⁴.

3. *Juicios paralelos*

W omawianym kontekście warto poruszyć jeszcze jedną kwestię. W hiszpańskiej doktrynie bardzo wiele napisano na temat całego zjawiska związanego m.in. z łamaniem zasady domniemania niewinności, które nazywa się organizowaniem tzw. sądów równoległych (hiszp. *juicios paralelos*). Przez „sąd równoległy" rozumie się zbiór informacji i śledzenie procesu karnego przez

²³ Ibidem, s. 7–9.

²⁴ Ibidem, s. 10.

media, które oceniają pod względem etycznym i prawnym postępowanie osób uwikłanych w proces. Skutek jest taki, że media w opinii publicznej odgrywają rolę sądu, prokuratora czy adwokata. Taki „sąd” toczy się równolegle z prawdziwym procesem, przy opacznym i wybiórczym wykorzystaniu informacji, których dostarcza sam proces. Przykłady sądów równoległych można mnożyć: morderstwo Marqueses de Urquijo, zbrodnia z Alcácer, sprawa 11-M, operacja Gürtel, sprawa Wanninkhof, sprawa Mari Luz, operacja Karlos, sprawa Malaya, sprawa Farruquito czy proces przeciwko torreadorowi Ortedze Cano²⁵.

W celu dokładnego zobrazowania, czym są *juicios paralelos*, wystarczy opisać szerzej zbrodnię z Alcácer. Sprawa dotyczyła brutalnego zamordowania trzech dziewczynek (w wieku od czternastu do piętnastu lat), które zaginęły nocą 13 listopada 1992 r. W 75 dni po zaginięciu znaleziono ich zwłoki. Wówczas też okazało się, że nastolatki przed śmiercią były torturowane. O potrójne morderstwo oskarżono Antonio Anglésa i Miguela Ricarta. Drugi z mężczyzn uciekł (miejsce jego pobytu jest nieznane), pierwszy natomiast został skazany na sto siedemdziesiąt lat więzienia (w 2013 r. wyszedł jednak na wolność). Zbrodnia wstrząsnęła hiszpańskim społeczeństwem. W 1996 r. Fernando García, ojciec jednej z dziewczynek, wraz Juanem Ignacio Blanco, dziennikarzem i kryminologiem, zaczął kwestionować pracę hiszpańskiej policji i sędziów, wysuwając alternatywną teorię, zgodnie z którą Anglés i Ricart byli tylko pionkami działającymi na rzecz zorganizowanej grupy przestępczej, do której należeli producenci filmów *snuff* i różne wpływowe osoby. Najbardziej kontrowersyjne oskarżenia padły w programie *Esta noche cruzamos el Mississippi* – García i Blanco wskazali wówczas nazwiska kilku polityków i znanych przedsiębiorców, którzy ich zdaniem produkowali filmy *snuff*. Z kolei w programie *El juí d'Alcàsser* García i Blanco oskarżyli czterech funkcjonariuszy hiszpańskiej policji o retuszowanie zdjęć i utratę dowodów, w tym szczyryka, którym poraniono dziewczynki. Oskarżenia padły także pod adresem prokuratora²⁶. Wspomnianych mężczyzn oskarżano o pomówienia i znieważenia, kilkakrotnie musieli płacić zadośćuczynienie. Po przeczytaniu raportów eksperckich García wnosił o odroczenie jednej z rozpraw w celu analizy dowodów, które mogły wskazywać na to, że zbrodni dokonało jeszcze sześć innych osób. W dniu rozprawy, której w końcu nie odroczone, odbyła się demonstracja popierająca apel mężczyzny, w której wzięło

²⁵ E. DE PORRES ORTIZ DE URBINA: *Los juicios paralelos...*

²⁶ Niektórzy twierdzą, że wszystko, co wydarzyło się w mediach w związku ze śledztwem, należy uważać za początek tworzenia tzw. *telebasura*, czyli telewizyjnych śmieci. *Telebasura* łamie zasady etyki dziennikarskiej, opiera się na pogoni za sensacją, posługuje agresywnym, prymitywnym językiem, często gra na niskich emocjach. Choć dotyczy programów telewizyjnych, w związku ze sprawą dziewczyn z Alcácer, materiały wątpliwej jakości pojawiały się też w prasie. W 1997 r. w dzienniku „Ya” ukazał się wywiad rzekomo przeprowadzony z ukrywającym się Anglésem, którym w końcu okazał się argentyński model.

udział 1500 osób. García próbował na własną rękę prowadzić śledztwo, zbierał na ten cel datki, a nawet utworzył fundację. W 1998 r. Blanco wydał książkę pt. *Co się stało w Alcácer?* i został pozwany przez matkę jednej z dziewczynek, Rosę Folch, za naruszenie prawa jej zmarłej córki do prywatności. Książkę wycofano ze sprzedaży, a Folch była przez niektórych oskarżana o przyjęcie dużej sumy pieniędzy za podtrzymywanie oficjalnej wersji wydarzeń²⁷.

W Polsce pewne elementy *juicio paralelo* pojawiły się w medialnych przekazach w związku ze sprawą matki małej Madzi z Sosnowca. Społeczeństwo, które emocjonalnie zaangażowało się w poszukiwania rzekomo porwanej z wózka dziewczynki, śledziło sprawę, jak sensacyjny serial, który punkt kulminacyjny osiągnął po pojawieniu się w sprawie detektywa Rutkowskiego. W tym wypadku większość nieetycznych zachowań dziennikarzy nie wiązała się jednak z naruszeniem zasady domniemania niewinności, a raczej z uczynieniem z Waśniewskiej celebrytki. O medialnych sądach równoległych w Polsce można też mówić w przypadku niektórych spraw o silnym zabarwieniu politycznym. Wydaje się jednak, że zjawisko to nie przybrało w Polsce takiej skali, jak w Hiszpanii.

4. Zakaz prasowej publikacji danych

Warto dodać, że uzupełnieniem zakazu dokonywania przez dziennikarzy przedsądów jest zakaz prasowej publikacji danych i wizerunku, który został zawarty w art. 13 ust. 2 prawa prasowego. Zauważa się, że przepis ten to klasyczna *lex imperfecta*²⁸. Jednym z czynników iluzoryczności regulacji jest postęp technologii, w tym dwa mechanizmy funkcjonowania Internetu.

Pierwszy z nich to stosowany przez Google i inne popularne wyszukiwarki system autouzupełniania wpisywanych treści. W przypadku znanych osób wystarczy wpisać imię i inicjał nazwiska, aby wyszukiwarka automatycznie „poinformowała” użytkownika, jak brzmi pełne nazwisko szukanej osoby (zwłaszcza że pytanie łatwo uzupełnić dodatkowymi informacjami przekazywanymi w mediach, które dotyczą np. zawodu oskarżonego). Drugi mechanizm to stosowane przez portale internetowe tagowanie. Przez kierowanie do materiałów powiązanych umożliwia ono rozszyfrowanie tożsamości uczestnika procesu²⁹.

²⁷ https://es.wikipedia.org/wiki/Crimen_de_Alc%C3%A1cer [Data dostępu: 10.09.2018 r.].

²⁸ S. WALTOŚ: *Domniemanie niewinności w świecie mediów*. W: *System wymiaru sprawiedliwości a media*. Red. C. KULEZA. Białystok 2009, s. 17.

²⁹ Na poruszany problem zwraca uwagę K. MAMAK: *O niecelowości anonimizacji oskarżonych w sprawach medialnych*. „e-Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2013, nr 17, www.czpk.pl [Data dostępu: 10.09.2018 r.].

Sąd Najwyższy podkreślił, że celem zakazu z art. 13 ust. 2 prawa prasowego jest uniemożliwienie identyfikacji osób objętych jego zakresem, co oznacza, że zakaz obejmuje publikację wszelkich informacji, które umożliwiłyby identyfikację danej osoby w określonym środowisku. Takie informacje zatem to także dane wskazujące na pełnioną przez te osoby funkcję czy zajmowane stanowisko³⁰. Sąd Najwyższy zauważył też, że zakaz przewidziany w art. 13 ust. 2 prawa prasowego nie ogranicza się do publikacji, których jedynym lub dominującym elementem są informacje dotyczące postępowania karnego.

Jeśli chodzi o dane osobowe i wizerunek osób odgrywających pozostałe role procesowe świadków czy pokrzywdzonych, jedyną okolicznością dopuszczającą publikację jest zgoda samych zainteresowanych. W orzecznictwie podkreśla się, że jakkolwiek publikacja dokonana bez zachowania trybu i przesłanek określonych w art. 13 ust. 2 i 3 prawa prasowego nie mieści się w ramach wolności wyrażania poglądów i rozpowszechniania informacji³¹.

5. Podsumowanie

Można się zastanawiać, czy świat, w którym każdy byłby dziennikarzem, a oficjalne źródła zostałyby całkowicie zastąpione przez portale społecznościowe, wideoblogi czy przyszłe formy internetowej aktywności byłby światem stu-procentowej wolności i nieograniczonych możliwości uzyskania obiektywnego obrazu sytuacji. Na to pytanie należy udzielić odpowiedzi przeczącej.

Po pierwsze, zawsze będą się pojawiały różnego rodzaju grupy wpływów manipulujące informacjami dla własnych celów. Chcąc „przebić się” z daną informacją, wystarczy np. wykorzystać sieci typu „bot”. Można podejrzewać, że w przyszłości podobne narzędzia będą się rozwijać.

Po drugie, we współczesnym świecie wszyscy jesteśmy narażeni na „infoksykację”. Jednostka otrzymuje dziś więcej informacji niż może przetworzyć, co rodzi niepokój i frustrację, a ilość informacji, które będziemy otrzymywać przez e-maila, radio, telewizję czy telefon będzie stale wzrastać, bo komunikacja jest coraz tańsza. Z czasem coraz trudniej będzie nam samodzielnie selekcjonować informacje³².

Po trzecie, to, co czasem uważane jest za zaletę „dziennikarstwa obywatelskiego”, czyli szybkość podawania informacji, może skutkować spadkiem jakości przekazywanych treści, co jest szczególnie niebezpieczne w przypadku procesu karnego i wszelkich oskarżeń, które wiążą się ze sprawami karnymi.

³⁰ Wyrok SN z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 474/07.

³¹ Wyrok SN z dnia 24 czerwca 2014 r., I CSK 532/13. OSNC 2015, nr 5, poz. 61.

³² P. VÁZQUEZ SANDE: *Infoxicación...*, s. 3 i n.

Nierzadko podkreśla się, że *social media* mogą destrukcyjnie wpływać na publiczny dyskurs i demokrację. Wiele badań pokazuje, że nowe rodzaje medialnego przekazu zmniejszają zaufanie pokładane w państwowych instytucjach, a zwiększają cynizm i obojętność wśród obywateli³³. Zauważa się też, że mylna informacja jest „tweetowana” dużo częściej i szybciej niż poprawna informacja, co oznacza, że prawda nigdy nie dotrze do tylu ludzi, do ilu dociera kłamstwo³⁴. Wskazuje się, że mimo mnogości informacji dostępnych w świecie nowych mediów, w ciągu ostatnich dekad poziom wiedzy o polityce i systemie sądownictwa drastycznie spadł³⁵.

Czy w związku z tym można ograniczyć nowe formy medialnego przekazu? Nie wolno zapominać o kilku kwestiach.

Po pierwsze, zróżnicowanie środków przekazu stanowi ogromną wartość. Monopol „dziennikarstwa obywatelskiego” byłby niebezpieczny, ale podobnie byłoby z monopolem dziennikarstwa tradycyjnego. Współistnienie tradycyjnych mediów i innych form przekazu pozwala na osiągnięcie względnej równowagi.

Po drugie, oddanie „czwartej władzy” całkowicie w ręce profesjonalnych dziennikarzy nie byłoby korzystne także z tego względu, że tzw. tradycyjne media nie zawsze działają etycznie, co obrazują przywołane wyżej przykłady z Hiszpanii.

Po trzecie, ograniczanie form przekazu to odbieranie prawa do informacji. Ograniczanie wolności, zdobytej czy to dzięki rozwojowi technologii, czy też dzięki liberalnym regulacjom prawnym, jest zawsze ostatecznością. Trzeba dodać, że mnożenie zakazów nie zawsze jest skuteczne. Czasem może nawet powodować efekt odwrotny do zamierzonego. Wydaje się również, że nawet najlepsze kodeksy etyki czy regulacje prawne nie zastąpią „najbliższej i bezpośredniej instancji, w której człowiek sam decyduje o swoich działaniach”, a więc że podstawą etycznego działania jest przede wszystkim formacja sumienia³⁶. Nie do przecenienia jest też rola edukacji.

Rewolucja cyfrowa umożliwiła zmianę paradygmatu i trudno dziś zrobić krok w tył – można tylko z większą ostrożnością posuwać się do przodu. Jeśli chcemy umiejętnie korzystać z danej nam wolności, musimy być świadomi zagrożeń, które niesie z sobą jej nadużywanie.

³³ M. ROSE, R. FOX: *Public Engagement with the Criminal Justice System in the Age of Social Media*. „Oñati Socio-legal Series” 2014, v. 4, n° 4 – Law in the Age of Media Logic, s. 776.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem, s. 776.

³⁶ M. DRÓŻDŻ: *Etos dziennikarski...*, s. 42 i n.